

Ryszard Muzaj, Przyjdzie czas

Słowa i muzyka: Ryszard Muzaj

Widzisz, znów zostałem dziś kochana razem z Tobą.
Zobacz, jak przez te lata szybko synek wyrósł nam.
Wybacz mi, że nie chciałem z przyjacielem wyjść na morze.
Jest kilka spraw, których nie rozumiesz, a chcę mieć na nie czas.
Ty Stary też wybacz mi, że nie popłynę z Tobą w morze.
Sztormiak włóż, a ja będę tu na brzegu, gdzie mój dom.
I w ciemną noc, kiedy Bóg zapomni zająć się gwiazdami,
Poproszę Go, by je zapalił, abyś mógł odnaleźć kurs.
Z portu wyszedłeś w nocy, wzięłeś lewą burtą światła Helu.
Kambuz śpi. Znam Cię, mocną kawę robisz sobie sam.
Z mojego brzegu światła Twoich nie zobaczę, bo i po co?
Dobrze wiem, radę sobie musisz dać, gdy przyjdzie sztorm.
Myślą będziemy z Tobą, w oknie domu lampę zapalimy,
Choć mała jest, to pomoże kurs odczytać w mokrą noc.
Na pewno nic się nie stało, wszystko będzie tak jak dawniej,
Gdy wrócisz tu, wymarzymy sobie jeszcze jeden rejs.
I przyjdzie czas, że popłynę z Tobą,
Będziemy dzielić spleśniały chleb na pół,
A gdy śmierć zechce porwać nas w otchłań słoną,
Zaufaj mi do kresu sił.
Nie martw się moja Miła, chodź, pójdziemy na brzeg morza.
Zobacz, jak fala z wiatrem w zwariowanym tańcu trwa.
Los jak wiatr tańcząc z nami bezlitośnie figle płata,
Lecz minie sztorm i do portu wpłynąć będzie znacznie lżej.
Muszelka mała tu na brzegu swoją podróż zakończyła.
Podniosę ją, a opowie mi jak będzie w morzu, gdy
Kolejny rejs przyjdzie nam wachtami pół na pół podzielić
I jedno wiem, ten rejs wpisałem w moje dni.
Bo przyjdzie czas, że popłynę z Tobą,
Będziemy dzielić spleśniały chleb na pół,
A gdy śmierć zechce porwać nas w otchłań słoną,
Zaufaj mi do kresu sił.